

Duda wygrał z Komorowskim wg exit poll

25 maja 2015

W II turze wyborów prezydenckich kandydat PiS pokonał Bronisława Komorowskiego. Według sondaży exit poll na zwycięzcę zagłosowało 53% osób, które poszły do urn. Dotychczasowemu prezydentowi zaufało 47% wyborców. Frekwencja była wyższa niż w I turze wyborów i wyniosła 56,1%.

To, co jeszcze kilka tygodni temu wydawało się niemożliwe, teraz stało się faktem. Po 10 latach od wyboru Lecha Kaczyńskiego, w wyborach prezydenckich ponownie zwyciężył kandydat PiS. Jest to również pierwsza wiktoria wyborcza tego ugrupowania od dekady.

Sztab wyborczy Dudy po ogłoszeniu wyników eksplodował radością. Chwilę później na mównicy stanął prezydent elekt. „Drzwi Pałacu Prezydenckiego będą otwarte dla inicjatyw społecznych – takich, z którymi się zgadzam, ale i takich, z którymi nie będę się zgadzał. To nie będzie prezydentura zamknięta. Obiecuję to dzisiaj” – mówił. Co ciekawe, podczas swojego wystąpienia Duda nie wystosował podziękowań dla prezesa PiS Jarosława Kaczyńskiego.

Na twarzach współpracowników i bliskich Bronisława Komorowskiego malował się smutek, jednak trudno się oprzeć wrażeniu, że byli już pogodzeni z porażką – od godzin popołudniowych w mediach społecznościowych krążyły „zakodowane” wstępne wyniki sondaży exit poll, według których Duda prowadził różnicą kilku punktów procentowych. Ustępujący prezydent próbował jednak zasiać ziarno optymizmu: „Od nas zależy, czy porażkę przekujemy w zwycięstwo. Ja jestem tego pewien” – przekonywał.

Bronisław Komorowski tak skomentował swą porażkę: „Tak zdecydowali wyborcy Polski wolnej, demokratycznej. Gratuluję

konkurentowi, Panu Andrzejowi Dudzie, życząc mu udanej prezydentury. Bo dobrze życzę Polsce. Dziękuję wszystkim, którzy zechcieli mnie poprzeć. (...) Szanuję Państwa wybór, uznaję ten wybór jako ważną wskazówkę dla mnie i dla nas wszystkich (...) Dziękuję całemu pospolitemu ruszeniu na rzecz polskiej wolności. Te 47% to demokratyczne pospolite ruszenie w imię obrony naszej wolności, w imię powstrzymania fali nienawiści i agresji. Tę falę trzeba powstrzymać. Kto nie przeżył porażki, nie wart jest zwycięstwa. My pójdziemy do zwycięstwa!" Nie za bardzo wiadomo, co miał na myśli, ale można się domyślać, że wynik wyborów go zszokował i poplątał mowę zwycięzcy, którą zapewne przygotował, z mową przegranego.

Andrzej Duda zwyciężył, choć na początku kampanii w jego sukces powątpiewali nawet najbardziej zagorzali zwolennicy Prawa i Sprawiedliwości. Pierwsze sondaże nie dawały mu poparcia wyższego niż 14-18%. W tym samym czasie Bronisław Komorowski był niekwestionowanym faworytem, cieszącym się zaufaniem nawet 75 proc. respondentów. Dyskusja toczyła się raczej wokół tego, czy „Gajowy” wygra w pierwszej turze, czy też potrzebna będzie dogrywka. Potem jednak przewaga urzędującego prezydenta zaczęła topnieć i walka o Belweder nabrała nieco rumieńców. Jednak jeszcze przez I turę wyborów sondażownie dawały Komorowskiemu przewagę 8-12 pkt procentowych. Po niespodziewanej porażce w pierwszej turze kandydatowi PO przydarzyło się kilka kompromitujących wpadek podczas spotkań z wyborcami na ulicach. Jego dobrym momentem była jednak z pewnością pierwsza debata prezydencka, podczas której kilka razy sprowadził rywala do głębokiej defensywy. Ostatnie sondaże prognozowały wynik remisowy z minimalnym wskazaniem na Komorowskiego. Jak widać – po raz drugi rzeczywisty rezultat okazał się inny.

Andrzej Duda ma 43 lata, pochodzi z Krakowa, z wykształcenia jest prawnikiem. W przeszłości należał do Unii Wolności. Członkiem Prawa i Sprawiedliwości jest od roku 2005. Nie ma wielkiego doświadczenia politycznego. Za rządów PiS w latach

2006 do 2007 sprawował funkcję podsekretarza stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości, następnie od 2007 do 2010 piastował stanowisko podsekretarza stanu w Kancelarii Prezydenta Lecha Kaczyńskiego. Był również członkiem Trybunału Stanu, posłem na Sejm VII kadencji. Ostatnim polem jego działalności był Parlament Europejski, w którym Duda zasiada jako deputowany. Nową Pierwszą Damą będzie Agata Kornhauser-Duda, nauczycielka języka niemieckiego w jednym z krakowskich liceów.

Andrzej Duda i Bronisław Komorowski nie zadbali o to, aby przed wyborami ich partie opublikowały wykazy zawartych umów. Obaj prezydenci (urzędujący i elekt) uważają się za zwolenników przejrzystości, ale też obaj pokazali, że tak naprawdę przejrzystość ich nie obchodzi. Obaj okazali się ludźmi nieprzygotowanymi do pełnienia funkcji w nowoczesnym społeczeństwie informacyjnym, w którym dostęp do informacji publicznej stanowi jeden z najważniejszych elementów demokracji. Obaj prezydenci oblali Prosty Test Szczerości zaproponowany dwa tygodnie temu. Przypomnijmy o co chodziło.

Zaraz po pierwszej turze wyborów znany prawnik Piotr Wagłowski proponował dwóm kandydatom następujący Prosty Test Szczerości. Niech kandydaci zadbają o to, aby stojące za nimi organizacje opublikowały na swoich stronach BIP wykazy zawartych umów. Bronisław Komorowski miał zadbać o opublikowanie wykazów umów PO oraz Kancelarii Prezydenta. Andrzej Duda miał zadbać o opublikowanie wykazu umów PiS.

Przyznacie, że to naprawdę Prosty Test Szczerości. Nie chodziło tutaj nawet o publikowanie zawartych umów, ale wyłącznie ich wykazu. Chodziło o to by każdy mógł zobaczyć, na co Kancelaria Prezydenta oraz partie polityczne wydawały pieniądze podatników. Większa przejrzystość tych organizacji nie była jedyną korzyścią Testu. Opublikowanie takich wykazów mogłoby zachęcić inne instytucje publiczne do publikowania wykazów umów. Dziennik Internautów wspominał już o tym, że niektóre samorządy już publikują wykazy umów i odbywa się to

dzięki wnioskowi zwykłych obywateli.

Wyzwanie rzucone kandydatom przez Wąglowskiego nie mogło być niezauważone. Dziennik Internautów zwracał się do sztabów kandydatów z pytaniami o to, czy wezmą oni udział w Prosty Test Szczeroci. Temat był poruszany m.in. na antenie TVN24. Pytali o to również inni dziennikarze i wreszcie kwestia została poruszona w czasie debaty prezydenckiej w telewizji. W czasie tej debaty obaj kandydaci przyjęli podobne stanowisko. Można je ująć w takich słowach: „Jestem przejrzysty i będę przejrzysty, a mój przeciwnik nie jest. Patrzcie na niego!”

Dziś mamy powybiorczy poniedziałek i możemy się przekonać, że obaj kandydaci nie przeszli Prostego Testu Szczeroci. Na stronie BIP Kancelarii Prezydenta nie da się znaleźć wykazu zawartych umów. Na stronie BIP Platformy Obywatelskiej nie da się znaleźć wykazu zawartych umów. Na stronie BIP Prawa i Sprawiedliwości nie można znaleźć wykazu zawartych umów. Na chwilę obecną nie widzę, aby ktoś przeszedł test.

Wybory ktoś musiał wygrać, ale w tej jednej kwestii Duda i Komorowski przegrali tak samo.

Jeszcze przed wyborami można było spotkać się z opinią, że opublikowanie wykazu umów byłoby najłatwiejszą do spełnienia obietnicą wyborczą. Chyba rzeczywiście tak było. Prezydent nie ma wpływu na wiele rzeczy w państwie i nie jest w stanie zrealizować wielu obietnic wyborczych. Sądzę natomiast, że każdy kandydat mógł nacisnąć na swoje sztaby w tej kwestii. To było naprawdę do zrealizowania, ale niestety nie wyszło. Nie wyszło, bo się nie chciało.

Na koniec wypada powiedzieć dwie rzeczy. Po pierwsze partie polityczne myślą się jeśli myślą, że teraz temat Prostego Testu Szczeroci się rozmyje. Nie rozmyje się. Zaraz po pierwszej turze wyborów Sieć Obywatelska Watchdog Polska zwróciła się do instytucji i partii związanych z głównymi kandydatami o udostępnienie informacji. Zostały złożone wnioski, na które

organizacje powinny odpowiedzieć. Sieć Obywatelska Watchdog Polska ciągle będzie dążyć do uzyskania tych informacji. Przed nami wybory parlamentarne i temat dostępu do informacji publicznej też będzie podnoszony.

Druga istotna rzecz to najprostszy wniosek jaki nasuwa się po oblanym teście. Co takiego miały do ukrycia partie polityczne? Dlaczego tak bardzo się wstydzą swojego wykazu umów? Nasuwają się dwie możliwe odpowiedzi. Możliwe, że partie polityczne mają gdzieś kwestię dostępu do informacji publicznej. Możliwe jest również to, że mają coś do ukrycia i opublikowanie umów zaszkodziłoby ich kandydatom.

Autorstwo: PN (1-5, 6, 7), Maurycy Hawranek (5), Marcin Maj (8-16)

Źródła: Strajk.eu, DI.com.pl

Kompilacja 2 wiadomości + uzupełnienie własne dla: WolneMedia.net